

Instytut Historii UMCS, Lublin

ANDRZEJ PRZEGALIŃSKI

O Leonie Przanowskim (1844–1924) raz jeszcze

Leon Przanowski (1844–1924) revisited

Thomas Hardy, angielski poeta i prozaik, w wierszu *Afterwards* dzieli się z czytelnikami rozważaniami na temat sensu i celu ludzkiego życia. Utwór jest przejmującą refleksją nad tym, co ludzie powiedzą o człowieku i jak go zapamiętają po śmierci. Jon Lord, wybitny brytyjski muzyk i kompozytor, a przy tym miłośnik twórczości Hardy'ego, trafnie zapytał: „Czy padnie z ich ust, że dostrzegali to, co ważne, to, co naprawdę liczy się w życiu?”¹.

Jeśli z perspektywy wielu już dziesięcioleci zechcemy przywołać postać Leona Przanowskiego i skonfrontować jego drogę z pytaniem postawionym przez Lorda, to odpowiedź musi być budująca. Przanowski – ziemianin i Obywatel Miasta Lublina, powstaniec styczniowy i więzień carski, w niepodległej Polsce awansowany na stopień oficera porucznika (nominację jeszcze w czasie powstania podpisał Marcin Borelowski-Lelewel) i odznaczony Orderem Virtuti Militari, w swoim długim życiu zapisał się jako jeden z najlepszych synów ziemi lubelskiej. Ceniony jako wieloletni prezes Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, inicjator bądź współtwórca wielu przedsięwzięć gospodarczych, kulturalno-oświatowych i opiekuńczych z Prywatnym Męskim Gimnazjum im. Stefana Batorego (Szkołą Lubelską) i Biblioteką im. Hieronima Łopacińskiego na czele, ma trwałe miejsce w galerii wybitnych przedstawicieli lubelskiej elity. Dokładne wyliczenie zasług Przanowskiego nie wydaje się zresztą konieczne, zwłaszcza że poświęcony

¹ Cyt. za: W. Weiss, *Jon Lord (1941–2012)*, „Teraz Rock” 2012, nr 8, s. 36.

mu biogram ukazał się w *Słowniku biograficznym Miasta Lublina*², zaś sylwetkę przedstawiła w ciekawym artykule Edyta Ścibor³.

Osoby interesujące się historią Lubelszczyzny bez wątpienia wiedzą, jak Przanowski żył i pracował. Rzadziej, a w zasadzie zupełnie nie wspomina się o tym, jak Lublin żegnał go, kiedy zmarł. Oddanie hołdu cenionej przez ogół osobistości przeradza się zazwyczaj w rytuał mający oswoić śmierć oraz zatrzymać dla potomnych pamięć o wyjątkowości opłakiwanej postaci i jej zasługach. Tak było także w przypadku uroczystości pogrzebowych Przanowskiego. Żegnały go wówczas rzesze lublinian, najwyżsi przedstawiciele lubelskiego duchowieństwa oraz przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich. Depeszę kondolencyjną na ręce Antoniny Gutowskiej (córki Przanowskiego) przysłał szef Sztabu Generalnego, gen. dywizji Stanisław Haller⁴. Ciekawa relacja z tej podniosłej i wzruszającej ceremonii ukazała się na łamach „Kalendarza Lubelskiego”. Podając do druku krótki tekst, chciałbym, aby był czytany jako uzupełnienie i swoista glossa do publikacji Edyty Ścibor.

* * *

Dnia 8-go marca [w sobotę] 1924 r. Lublin obchodził smutne uroczystości, oddając ostatnią przysługę zwłokom zasłużonego weterana obywatela śp. Leona Przanowskiego⁵.

² B. Mikulec, *Przanowski Leon*, [w:] *Słownik biograficzny Miasta Lublina* (dalej: *SBML*), t. III, red. T. Radzik, A. A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 2009, s. 241.

³ E. Ścibor, *Życie i działalność społeczno-obywatelska Leona Przanowskiego (1844–1924)*, „Bibliotekarz Lubelski”, R. LVIII, Lublin 2010, s. 49–63.

⁴ E. Rzączyńska, A. Rojowski, *Działalność społeczna Antoniny Gutowskiej w pierwszej połowie XX wieku*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie III*, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2007, s. 319.

⁵ Przanowski zmarł w Lublinie 5 marca 1924 r. Na dzień przed pogrzebem odbyła się w mieście uroczysta eksportacja. Przed godziną szesnastą tłumy lublinian zebrały się na Krakowskim Przedmieściu przed domem żałoby (Krakowskie Przedmieście 41). Na tę okoliczność budynek został przystrojony zielenią, przed wejściem ustawiono też wartę honorową sformowaną przez żołnierzy z 2. Dywizjonu Taborów i przedstawicielei zawodowej straży ogniowej. Wewnątrz zebrała się rodzina i powstańcy weterani. Trumna została wyniesiona na barkach podoficerów 2. Dywizjonu Taborów i złożona na karawanie. Przed trumną kroczyła Szkoła Lubelska, dzieci z ochronek podlegających Lubelskiemu Towarzystwu Dobroczynności (LTD), podoficerowie niosący na biało-amarantowej poduszce Krzyż Virtuti Militari oraz przedstawiciele cukrowni „Milejów”, której Przanowski był współzałożycielem. Przy trumnie podążała warta honorowa z obnażonymi szablami i strażacy z pochodniami. Za trumną szła rodzina, powstańcy styczniowi, przedstawiciele władz państwowych (cywilnych i wojskowych), reprezentanci administracji samorządowej, instytucji społecznych, kulturalno-oświatowych, wreszcie znajomi i przyjaciele zmarłego oraz rzesze lublinian. Kondukt pod przewodnictwem ks. kanonika Antoniego Wójcikowskiego podążał Krakowskim Przedmieściem i ulicą Królewską do katedry. W czasie przemarszu wszystkie sklepy były zamknięte, porządku pilnowała policja. Do kościoła trumna została wniesiona przez uczniów Szkoły Lubelskiej. Ustawiono ją na oświetlonym katafalku przybranym zielenią i kwiatami. Na trumnie położono czako weterana-porucznika, Krzyż Virtuti Militari na poduszce, a wokół wieńce. Po odprawieniu

O godzinie 10-ej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w Kościele Katedralnym za spój duszy śp. Leona Przanowskiego. Na środku głównej nawy wznosił się katafalk otoczony kwieciami, na którym ustawiono trumnę. Na trumnie powstańcze czako, poduszka, a na niej na biało-amarantowych wstęgach przypięty krzyż „Virtuti Militari”. Obok katafalku honorowa warta wojskowa zdobytymi szablami. W prezbiterium zasiedli biskup Fulman⁶ z duchowieństwem⁷, przedstawiciele miasta, województwa, wojskowości i licznych instytucji prywatnych i publicznych⁸. Mszę żałobną celebrował ks. biskup sufragan Jełowicki.⁹ W czasie żałobnej uroczystości

egzekwii zebrani opuścili świątynię, zob.: *Eksportacja zwłok ś.p. Leona Przanowskiego*, „Głos Lubelski” 1924, nr 67, s. 3.

⁶ Marian Fulman (1866–1945) był absolwentem seminarium diecezjalnego we Włocławku oraz Akademii Duchownej w Petersburgu (ukończony w roku 1890). Po studiach wykładał teologię dogmatyczną i liturgikę w seminarium włocławskim, był także prefektem tamtejszego gimnazjum. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1889. Za nauczanie języka polskiego został w roku 1892 odsunięty od szkolnictwa, a trzy lata później uwięziony na Pawiaku. Skazano go wówczas na pięcioletnie zesłanie do Niżnego Nowogrodu. W wyniku amnestii wrócił do kraju w roku 1896. Biskupem lubelskim został we wrześniu 1918 r. Zapisał się w historii jako współtwórca (Katolickiego) Uniwersytetu Lubelskiego i jego wielki kanclerz, budowniczy ponad czterdziestu kościołów oraz organizator gimnazjum biskupiego w Lublinie. W roku 1918 powołał do życia miesięcznik „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”, który, jako organ kurii diecezjalnej, ukazuje się do dziś, zob.: *Czy wiesz kto to jest?*, oprac. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 185; Z. Goliński, *Fulman Marian Leon*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 181–182; E. Walewander, *Fulman Marian Leon*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. V, Lublin 1989, s. 758; J. Skarbak, *Fulman Marian Leon*, [w:] *SBML*, t. 1, red. T. Radzik, J. Skarbak, A. A. Witusik, Lublin 1993, s. 88–89; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999*, Warszawa 1999, s. 104.

⁷ W stallach zasiedli wyżsi dostojnicy kościelni: prałaci i kanonicy, zob.: *Uroczystości pogrzebowe ś.p. Leona Przanowskiego*, „Głos Lubelski” 1924, nr 68, s. 3.

⁸ W owym czasie prezesem Rady Miejskiej był były prezydent Lublina adwokat Jan Turczynowicz, Magistratowi przewodził prezydent Czesław Szczepański, znany lubelski prawnik i sędzia. Obowiązki wojewody pełnił prawnik Stanisław Bryła, naczelnik Wydziału Prezydyjnego w Urzędzie Wojewódzkim, wicewojewoda przy Stanisławie Moskalewskim, oddelegowanym wówczas na urząd komisarza oszczędnościowego przy prezie Rady Ministrów. Władzę państwową na szczeblu powiatu reprezentował starosta Adolf Krauze, zob.: J. Ziemiński, *Organizacja władz państwowych działających w Lublinie w latach 1918–1939*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. II, red. S. Krzykała, Lublin 1975, s. 119, 123; T. Radzik, *W latach dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] T. Radzik, W. Śladkowski, G. Wójcikowski, W. Wójcikowski, *Lublin. Dzieje miasta*, t. II: *XIX i XX wiek*, Lublin 2000, s. 196–197; J. Marczuk, *Bryła Stanisław Feliks*, [w:] *SBML*, t. 1, s. 45–46; idem, *Szczepański Czesław Apolinary*, *ibid.*, s. 256; idem, *Turczynowicz Jan Leon*, *ibid.*, s. 272.

⁹ Właśc. Adolf Jełowicki (1863–1937). Pochodził z rodziny ziemiańskiej. Był absolwentem Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach. Następnie podjął studia humanistyczne w Brukseli, które kontynuował w Rzymie. W roku 1887 rozpoczął studia teologiczne w seminarium duchownym w Warszawie, kształcił się także w Louvain (Lowanium) w Belgii i w Szkole Biblijnej w Jerozolimie. W roku 1890 przyjął święcenia kapłańskie. Jako kapłan przeszedł przez wikariaty w Łęczycy i w Warszawie. Był także prefektem warszawskiego gimnazjum realnego oraz tamtejszym wizytatorem szkolnym. Na początku XX w. został proboszczem parafii św. Trójcy na Solcu. Znany był ze swojej działalności duszpasterskiej i charytatywnej. W roku 1915 został kanonikiem kapituły metropolitarnej, zaś w listopadzie 1918 r. biskupem pomocniczym diecezji lubelskiej oraz biskupem tytularnym Loryma. W latach późniejszych pełnił m.in. godności oficjała sądu biskupiego i kanonika kapituły katedralnej, zob.: E. Gigilewicz, *Jełowicki Adolf Józef*, [w:] *Encyklopedia...*, t. VII, Lublin 1997, s. 1146; P. Nitecki, *op. cit.*, s. 182.

chór męski Szkoły Lubelskiej pod batutą prof. W. Wierzbickiego¹⁰ odśpiewał wyjątki z „Requiem” własnej kompozycji.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik Krasuski¹¹.

Śnieg mżył, pokrywając plac katedralny białym całunem, na którym wcześniej zebrały się liczne rzesze publiczności, kompania honorowa wojskowa z orkiestrą, Szkoła Lubelska, Ochronka, Straż Ogniowa, weterani, korpus oficerski.

Przed kościołem laweta armaty przybrana w zieleń. W kościele lśni od świateł wielkiego żyrandola i świec żałobnych. O godz. 3-ej ks. kanonik Z. Kwiek¹² w asyście licznych kleru i duchowieństwa odśpiewał pieśń żałobną. Wyniesiono trumnę i złożono ją na lawecie armaty, przybranej w zieleń¹³.

¹⁰ Szkolny chór przekształcony w latach późniejszych w Koło Muzyczne powstał w roku 1912. W roku szkolnym 1912/1913 z inicjatywy i pod kierunkiem ks. Floriana Krasuskiego przy drużynie harcerskiej zorganizowano także orkiestrę, która przez wiele lat uświetniała różne uroczystości i szkolne nabożeństwa. Zawiesiwszy muzykowanie po wybuchu wojny, orkiestra wznowiła działalność w roku 1917. Władysław Wierzbicki był członkiem Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego, dyrygentem i znanym w mieście krytykiem muzycznym, zob.: *Prywatne Męskie Gimnazjum im. Stefana Batorego („Szkoła Lubelska”) w XXX-lecie*, Lublin 1936, s. 75, 195; I. Biegalska, *Towarzystwo Muzyczne w Lublinie. Inspirator rozwoju międzywojennej kultury muzycznej*, Lublin 2011, s. 82, 84–86, 145.

¹¹ Florian Krasuski (1875–1952), ukończywszy gimnazjum w Siedlcach, kształcił się w Seminarium Duchownym w Lublinie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich (1898) wyjechał do Odessy, gdzie rozpoczął studia muzykologiczne, które kontynuował (wraz ze sławistyką) na uniwersytecie w szwajcarskim Fryburgu. Po doktoracie (1903) wrócił do kraju i przez kilka lat pracował jako domowy wychowawca w ziemiańskich dworach. W roku 1908 został prefektem wspomnianej wyżej Szkoły Lubelskiej i pozostawał na tym stanowisku do roku 1947. Przez wiele lat był także kapelanem II Lubelskiej Drużyny Harcerskiej zorganizowanej przy szkole w latach 1911–1912. Zapewne wówczas poznał bliżej Przanowskiego, który był jednym z założycieli i wieloletnim opiekunem placówki jako prezes Rady Opiekuńczej. Zrazu równolegle, przez dwa lata (1908–1910), wykładał przedmioty filozoficzne w lubelskim seminarium. Poza tym nauczał m.in. w gimnazjum męskim S. Staszica, gimnazjum żeńskim Heleny Czarnieckiej, a potem w Szkole Muzycznej. W czasie wojny pisywał na tematy pedagogiczne do założonego przez dzierżawcę podlubelskiego Krzczonowa Stefana Plewińskiego pisma „Szkoła Polska”. Jako doskonały duszpasterz, społecznik i oświatowiec został w roku 1919 kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej, zaś w latach późniejszych prałatem-scholastykiem (1931) i prałatem-kustoszem (1942), zob.: *Prywatne Męskie...*, s. 75; J. Starnawski, *Krasuski Florian*, [w:] *SBML*, t. 2, red. T. Radzik, A. A. Witusik, I. Ziółek, Lublin 1996, s. 118–119.

¹² Zenon Kwiek (1868–1949) studiował najpierw w seminarium duchownym w Lublinie, a później w Akademii Duchownej w Petersburgu. Po przyjęciu święceń kapłańskich pracował jako wikary w Nabrożu, a następnie w Tomaszowie Lubelskim. Przez wiele lat (1919–1938) wykładał prawo kanoniczne w lubelskim seminarium duchownym, w latach 1896–1906 pełnił też funkcję wicerektora i rektora (1919–1932). Przed I wojną światową był m.in. administratorem parafii we Włodawie i dziekanem dekanatu włodawskiego oraz proboszczem parafii w Lubartowie. W latach 1914–1918 pełnił obowiązki wikariusza kapituły oraz administratora diecezji lubelskiej i podlaskiej. W roku 1919 otrzymał godność infulata. W latach 1922–1938 pracował w sądzie diecezjalnym jako wiceoficjał i sędzia, zob.: E. Walewander, *Kwiek Zenon*, [w:] *Encyklopedia...*, t. X, Lublin 2004, s. 307.

¹³ Dla pełnego obrazu wypadu dopowiedzieć, że laweta była zaprzężona w cztery konie, zob.: *Uroczystości pogrzebowe...*

W chwili składania trumny na lawecie kompania honorowa sprezentowała broń, publiczność zgromadzona na placu odkryła głowy. Uderzyły dzwony kościelne i zakołysały nutą żalobną, nutą smutną, pożegnalną, na wieczny spoczynek wielkiemu obywatelowi. Ruszył majestatycznie żalobny kondukt pogrzebowy. Na czele długi szereg dzieci z ochronki [przy Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności], Szkoła Lubelska, Straż ogniowa¹⁴, kompania honorowa wojskowa z orkiestrą 8 p.p. Leg. [8. Pułku Piechoty Legionów], liczne delegacje od instytucji z wieńcami, duchowieństwo i kler, laweta ze zwłokami śp. Leona Przanowskiego.

Za trumną rodzina, przedstawiciele instytucji i szerokie masy publiczności. Powoli i majestatycznie płynął kondukt żalobny Krakowskim Przedmieściem, wśród smętnych, rwących duszę, pełnych ekstatycznego bólu marszów chopinowskich: „Dzwonów” i „Mogiły”. Dźwięki żalobnej muzyki płyną, zlewając się w oddali z odgłosem milknących już dzwonów. Duchowieństwo śpiewa pieśni żalobne głużone co chwila potężniejszymi to słabnącymi akordami marszów żalobnych. Kondukt żalobny zbliża się do wrót cmentarnych.

Uczniowie Szkoły Lubelskiej na barkach przenieśli nad mogiłę zwłoki swego drogiego „dziaadunia”. W powietrzu drżały żalobne pieśni duchowieństwa¹⁵.

Nad mogiłą duchowieństwo odśpiewało „Requiem” i „Salve Regina”¹⁶.

Na wzniesieniu tuż nad grobem wstępowałi przedstawiciele licznych instytucji społecznych, by oddać hołd i cześć prochom zasłużonego Polaka¹⁷.

Nad mogiłą jak gdyby Polska cała przez usta tych żalobnych mówców oddała hołd należny Temu, który ją ukochał poprzez trud i znój, poprzez powstańcze walki, który pracował dla Niej „w boju i w pokoju”. Była to naprawdę granitowa, a czysta jak łza postać obywatela z pokolenia dawnego, któremu surmy powstańcze grały przy narodzinach i, choć później zamilkły na polach bitew, grzmiały mu niemniej potężnie w sercu, w pracy pokojowej dla Polski.

Odszedł w zaświaty przed tron Przedwiecznego jeden spośród tych, których niewielu już jest między nami, tych, których cześć wielka otacza za życia, a wieczna, nieśmiertelna pamięć i chwała po śmierci.

Cześć prochom Wielkiego Obywatela!¹⁸

¹⁴ Asystę konduktu pogrzebowego stanowiło czterech strażaków z zapalonymi kagankami, zob.: *Uroczystości pogrzebowe...*

¹⁵ Przanowski został pochowany na cmentarzu rzymskokatolickim przy ulicy Lipowej. Rodzinny grobowiec znajduje się w kwaterze (sekcji) 18a, zob.: *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina*, oprac. Z. Bieleń, Lublin 1985, s. 34; *Cmentarz rzymskokatolicki przy ulicy Lipowej w Lublinie*, oprac. M. Gmiter, B. Kotowski i in., Lublin 1990, s. 82.

¹⁶ Pieśni żalobne śpiewali także wychowankowie zakładów (LTD), zob.: *Uroczystości pogrzebowe...*

¹⁷ Nad grobem Przanowskiego przemawiali: prezes Rady Miejskiej J. Turczynowicz, weteran powstania styczniowego i równoletek Przanowskiego Aleksander Józefowicz, gen. dywizji Jan Romer (w latach późniejszych Inspektor Armii), występujący w imieniu korpusu oficerskiego garnizonu i Dowództwa Okręgu Korpusu nr II (DOK II) w Lublinie. Ze strony (LTD) mowę wygłosił adwokat Czesław Muszyński, Bibliotekę im. Hieronima Łopacińskiego reprezentował członek Komitetu Towarzystwa Biblioteki inż. Karol Iwanicki, zaś organizacje rolnicze prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego, ziemianin Kazimierz Bogdan Fudakowski z Krasnobrodu, zob.: *Uroczystości pogrzebowe...*; K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, [w:] *Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie 1905–1957*, Lublin 1957, s. 144; *Groby uczestników...*, s. 25; T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991, s. 58; M. Sobieraj, *Romer Jan*, [w:] *SBML*, t. 1, s. 234.

¹⁸ *Kronika Lubelska*, „Kalendarz Lubelski na rok zwyczajny 1925”, Lublin 1925, s. 5–7.

SUMMARY

The published text as the press source is the description of funeral ceremonies which took place in Lublin in March 1924 to pay the last honors and homage to Leon Przanowski – one of the most significant and deserved personages associated with Lublin and the Lublin area at the turn of 19th and 20th century. The transcribed text was previously published on the pages of “Kalendarz Lubelski” [The Lublin Calendar] in 1925.